

ZMIANA UZGODNIONEGO KOSZTORYSU NA ROBOTY BUDOWLANO-MONTAŻOWE

Dom Kultury w A. zlecił Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w N. w trybie przetargu wykonanie robót elewacyjnych. Po dłuższym okresie wykonywania robót strony zawarły nową umowę, w której w oparciu o kosztorys i kredyty wynagrodzenie Spółdzielni za całość robót w wysokości 931246 złotych. Gdy do ukończenia robót pozostał już tylko nieznaczny fragment robót, Spółdzielnia zażądała od Domu Kultury podwyższenia umówionego wynagrodzenia uzasadniając to — w oparciu o powołane przez siebie rzeczoznawcy — zaniżeniem w kosztorysie cen i ilości robót, a także wykonaniem robót dodatkowych i zamiennych.

Dom Kultury żądał tego nie uwzględnić.

W tej sytuacji Rzemieślnicza Spółdzielnia wystąpiła z wnioskiem arbitrażowym przeciwko Domowi Kultury, domagając się zmiany ustalonego między stronami wynagrodzenia.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa rozstrzygnęła Rzemieślniczej Spółdzielni oddać jej, zaś Główna Komisja Arbitrażowa jej odwołania nie uwzględnić.

Ponieważ od orzeczenia Głównego Komisji Arbitrażowej Centralny Związek Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu wniosł rewizję nadzwyczajną, przed sądem raz jeszcze została rozpoznana przez Główną Komisję Arbitrażową, która orzekła z dnia 6 listopada 1987 r. nr BO-6384/87 zapadłym w składzie rewizyjnym (zwiększonym) wypowiedziała następujący pogląd prawny:

Podstawą dla ustalenia wynagrodzenia wykonawcy robót budowlano-montażowych stanowią kosztorysy ugodnione przez strony i załączone do umowy lub uzgodnione ceny jednostkowe.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu nie może sądzić podwyższenia umówionego wynagrodzenia za roboty wykonane w trybie przetargu z tego jedynie powodu, że wartość robót w kosztorysie załączonym do umowy została zaniżona.

W uzasadnieniu powyższego sądu stanowiska GKA zaprzeczają m. in.:

„Zespół rewizyjny GKA usnął rewizję nadzwyczajną za niezasadnioną.

W myśl § 31 ust. 1 ogólnych zasad umów o roboty budowlano-montażowe wykonywane na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej (Monitor Polski z 1959 r. nr 97, poz. 821) odnoszących się także do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, podstawą dla ustalenia wynagrodzenia wykonawcy robót stanowią kosztorysy ugodnione przez strony i załączone do umowy lub uzgodnione ceny jednostkowe. Przyjęte w umowie stron wynagrodzenia powodowej Spółdzielni za omawiane roboty oparte zostało na zaakceptowanym przez stronę powodową kosztorysie, co znalazło wyraz w § 2 umowy ustalającej kwoty przetargowej. Wbrew stanowisku rewizji nadzwyczajnej do zmiany ustalonego w powyższy sposób wynagrodzenia powodowej Spółdzielni z tych tylko względów, że w wyżej wymienionym kosztorysie poniesiono nieprawidłowości, w wyniku których wartość robót została zaniżona — brak jest podstaw.

Niesporne jest, że roboty zostały zlecone powodowej Spółdzielni w trybie przetargu. Zgodnie z piśmie pozwana z dnia 2 lutego 1985 r. poprzedzającym zawarcie nowej umowy, przyjęte za podstawę rozliczeń kwoty wynikające z wyżej wymienionego kosztorysu były istotnym warunkiem, od którego pozwany uzależnił zlecenie powodowej Spółdzielni kontynuowania robót, wskazując w tym piśmie, że w wypadku braku zgody na ten kosztorys zostanie ogłoszony nowy przetarg na sumę kosztorysową celem zlecenia robót innemu wykonawcy.

Wyrażając zgodę na zaproszenie przez pozwana do wypracowania powodowa Spółdzielnia tym samym wyeliminowała ewentualnych innych wykonawców, którym pozwany mógł zlecić dalsze prowadzenie robót na stawianych przez siebie warunkach.

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień określonych w ustawie z dnia 28 grudnia 1957 r. o dostawach, robótach i usługach, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

Wobec powyższego przyjęcie, że powodowa Spółdzielnia może skutecznie żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia jedynie z powodu jego zaniżenia, prowadziłoby do obciążenia zasad udzielania zamówień państwowych (Dz.U. z 1958 r. nr 3, poz. 7) i w wykonawczym do niej rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1968 r. (jednolity tekst Dz.U. z 1963 r. nr 28, poz. 158) (...). Wskazać należy, że w stosunku do rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu brak jest podstaw do traktowania cen i norm kosztorysowych jako bezwzględnie wiążących w tym zakresie. Ze ustaleniu niższego wynagrodzenia od wynagrodzenia wynikającego z tych elementów kalkulacyjnych było niedopuszczalne (...).”

rozszerzenia się wachlarza zastosowań techniki elektronicznej do budowy nowoczesnych radioodbiorników o wielokrotności pułki, od zapasiek, przenośnych telewizorów, subminiaturowych magnetofonów i aparatów dla słabosłyszących, aparatów diagnostycznych współczesnej medycyny, nowoczesnej proteki (włączając próby np. stworzenia protezy ocejnej na drodze budowy systemu czujników ze wzmacniającymi układami scalonymi), że wymienimy tylko niektóre obszary zastosowań współczesnej techniki elektronicznej.

Nawiązując do konkretnej sytuacji krajowej zwrócimy uwagę na sprawę jakości i sprawę nowoczes-

niej pożytecznego się nie uzyska mimo oburzenia i polajad. U nas zapomniano (przynajmniej, jeśli chodzi o przyznających środki), że elektryka elektroniczna, tj. technika elektroniczna (materiały, podzespoły) jest finansowana oddzielnie na drodze subsydiów państwowych przez rząd krajowy kapitałistyczny ze względu na zainteresowanie czynników militarnych (USA) czy ogólny interes ekonomiczny (Francja, W. Brytania). Elektronika krajowa od lat otrzymuje inwestycje w kwocie mniejszej niż wynika to z jej udziału w produkcji globalnej przemysłu maszynowego. Z kolei przemysł podzespołowy uzyskuje w ramach tych ograniczonych limitów mniej niż wynosi jego udział w produkcji globalnej (sytuacja w odniesieniu do podzespołów, nie w skali

Tak więc niezmiernie istotną cechą wewnętrzną, strukturalną współczesnej elektroniki jest dążenie do maksymalnego udziału procesów technologii elektronicznej w produkcie finalnym. Z punktu widzenia organizacji przemysłu oznacza to rosnącą rolę zakładów podzespołowych, rozwijających się głównie przy pozornej stagnacji zakładów sprężających, stających się zakładami ściśle montażowymi o rosnącej przepustowości przy stałej powierzchni produkcyjnej i zatrudnieniu. Okoliczność powyższa ma istotne znaczenie dla planowania przyszłościowych proporcji wzrostu przemysłu elektronicznego, w którym przemysł środków techniki elektronicznej będzie wykazywał stałą tendencję wzrostu — tak bezwzględnie jak i odnoszonego do

SZANSE POLSKIEJ ELEKTRONIKI

BYĆ ALBO NIE BYĆ

(Artykuł dyskusyjny)

ARKADIUSZ GÓRAL

całości, uległa niewielkiej poprawie w ostatnich dopiero latach). We wszystkich rozwiniętych krajach przemysł materiałów i podzespołów elektronicznych jest inwestowany nieporównanie intensywniej niż przemysł sprzętowy. Jest to najzupełniej naturalne zarówno ze względu na dominującą rolę podzespołów, jak i przeliczenia wartości produkcji upodzielającej podzespoły.

potencjału przemysłu montażowego. W przemyśle środków techniki elektronicznej z kolei dominować będzie coraz bardziej technologia elektroniczna, a więc:

- wytwarzanie materiałów monokryształowych i polikryształowych superczystych i bez defektów strukturalnych,
- technologia modyfikacji własności tych materiałów drogą dyfuzji domieszek w podwyższonej temperaturze utrzymywanej z dokładnością do ułamka stopnia na 1000° C,
- wytwarzanie mikrostruktur metodami selektywnej dyfuzji,
- procesy maskowania, fotolitografii o dokładności poniżej mikrona, obróbka wiązką elektroniczną czy strumieniem światła lasera,
- procesy nanoszenia cienkich warstw w wysokiej i ultrawysokiej próżni (ciśnienie 10<sup>-8</sup>—10<sup>-11</sup> mm sł. Hg),

że wymienimy tylko niektóre typowe metody tej technologii.

Technologia elektroniczna koncentruje się dziś na modyfikacji własności i obróbce ciał stałych, w szczególności — półprzewodników. Jej to załuga jest upowszechnienie zastosowań i polanienie techniki elektronicznej. Znany jest powszechnie fakt rosnącego udziału maszyn matematycznych w procesach zarządzania, sterowania procesami wytwórczymi, automatyzacji projektowania. Mniej znane są natomiast i nas istniejące już obecnie możliwości wykorzystywania dużych maszyn matematycznych w systemie absencenckim pracy z tzw. podziałem czasowym. Możliwość wykorzystywania maszyn przez indywidualnych użytkowników jest związana z poitanieniem środków technicznych, prowadzących do odpowiedniej modyfikacji systemowych przez wykorzystanie w większym stopniu techniki integracji elektronicznej.

Wapomniamy przykład rozszerzenia sfery działania elektroniki stanowiącym jedynie cząstkową ilustrację

Elementy półprzewodnikowe są już dziś klasycznymi reprezentantami produktów technologii elektronicznej. Wykładnikiem dnia dzisiejszego tej technologii są układy scalone, a więc twory pełniące funkcje układów elektronicznych (wzmacniacze, oscylatory, układy logiczne), lecz złożone nie z pojedynczych elementów, a z zespołów nierozdzielnie związanych ze sobą wewnątrz bryły półprzewodnika lub na powierzchni dielektryka w postaci struktury cienkowarstwowej. Układy scalone pozwalają na osiągnięcie stopnia miniaturyzacji, nieosiągalnego przy użyciu technik klasycznych, nie jest to jednak dziś głównym efektem scalania, integracji elektronicznej. Bardziej istotne są efekty ekonomiczne w postaci obniżki kosztów produkcji urządzenia elektronicznego, budowanego z układów scalonych. Obniżce ulega również koszty eksploatacji, związane z niezawodnością układów scalonych, która już obecnie przewyższa znacznie niezawodność układów, budowanych z elementów dyskretnych.

Integracja elektroniczna, której skala nieustannie rośnie, pociąga za sobą implikacje niezmiernie istotne dla organizacji produkcji przemysłu elektronicznego. Miara bowiem stopnia integracji, scalenia elektronicznego jest udziałem procesów technologii elektronicznej w całym cyklu wytwarzania wyrobu elektronicznego. W układzie scalonymi procesy eliminuje się operacje montażowe pojedynczych elementów oraz operacje montażowe połączeń międzyelementowych. Przy dalszym zwiększeniu skali integracji uzyskuje się już zespoły układów, np. zespół 200-układowy maszyny matematycznej. Obecnie myśli się już o budowaniu urządzenia elektronicznego w płycie półprzewodnikowej, a nawet o projektowaniu całych systemów w ciele stałym — modyfikowanym półprzewodniku.

SYTUACJA krajowego przemysłu elektronicznego oraz jego perspektywy były przedmiotem licznych publikacji, które ukazywały się na łamach „Życia Gospodarczego” w bieżącym roku. Punktem wyjścia wszystkich wypowiedzi na temat krajowej elektroniki jest stwierdzenie jej niezadowalającego stanu — tak z punktu widzenia konsumpcyjnych potrzeb społeczeństwa jak i ze względu na racjonalny rozwój całości ekonomicznej socjalistycznego państwa. Ten ostatni aspekt jest szczególnie wyraźnie uwypuklony w tezach KC PZPR na V Zjazd Partii.

Przedstawione poniżej uwagi nie mają na celu przeprowadzenia kompletnej i szczegółowej analizy stanu krajowej elektroniki wraz z programem jej uzdrowienia. Nagromadzenie zbyt wielkiej liczby danych szczegółowych nie wpłynęłoby dodatnio na jasność wyводу. Przytoczone jednak oceny stanowią w określonej mierze syntezę długoletnich obserwacji autora, które zdołał poczynić zarówno jako praktyk bezpośrednio zaangażowany w sprawę rozwoju elektroniki, jak i członek (lub przewodniczący) różnych zespołów roboczych zajmujących się analizą stanu elektroniki, programowaniem jej rozwoju i koordynacją prac rozwojowych. Wnioski, jakie zostaną wysunięte w części końcowej (drukowanej osobno) zawierają zarówno pewne uogólnienia, jak i wskazania środków doradczych, których przedsięwzięcie jest, zdaniem autora, warunkiem koniecznym powodzenia jakiegokolwiek zamierzeń uzdrowienia polskiej elektroniki.

Dla uniknięcia nieporozumień musimy w tym miejscu zaznaczyć, że pod pojęciem elektroniki będziemy rozumieli w dalszym ciągu jej istotną treść techniczną, tj. zespół środków dla niej charakterystycznych, a służących do realizacji różnego rodzaju urządzeń powszechnego użytku (radioodbiorniki, telewizory, gramofony, magnetofony itp.) oraz urządzeń i systemów profesjonalnych (systemy telekomunikacyjne, radiostacje, radiolokatory, maszyny matematyczne, urządzenia transmisji danych itd.). Zespół technicznych środków elektroniki stanowią materiały, elementy elektroniczne oraz metody konstrukcyjno-montażowe. Jej produkty finalne natomiast w postaci gotowych urządzeń są obiektami wykorzystania techniki elektronicznej, jej zastosowań. Uświadomienie sobie tego, zdawałoby się, banalnego podziału ma niebagatelne konsekwencje i, jak zobaczymy później, jest kluczem do zrozumienia aktualnego stanu naszej elektroniki i wypracowania racjonalnego programu jej uzdrowienia.

Lata 1948-1954 można uważać za pompyjne dla krajowej elektroniki, która wykazywała w tym czasie stosunkowo niewielkie opóźnienie w stosunku do czołówek światowej. W następujących latach sytuacja zaczęła się szybko pogarszać, a złożyły się na to następujące czynniki:

I. Technologia mechaniczna sprzętu elektronicznego, dominująca w krajowym przemyśle elektronicznym zaczęła w skali światowej ewoluować bardzo szybko w kierunku technologii mechanicznej precyzyjnej, technologii dominującej roboczą stała się natomiast technologia chemiczna. Wyrazem tej ostatniej stał się szybki wzrost udziału tworzyw sztucznych w konstrukcjach elektronicznych, rozwój połączeń drukowanych i ogólna chemiczacja procesów wytwarzania radioaparatury.

II. W roku 1950 mamy do czynienia z rewolucją w elektronice, wyrażającą się skonstruowaniem pierwszych udanych modeli tranzystorów. Elektronika wkrocza w erę panowania technologii elektronicznej, charakteryzującej się rosnącym szybko udziałem środków technicznych, opartych na bezpośrednim wykorzystaniu pierwotnych własności ciał stałych. Nowe metody budowy struktur elektronicznych wymagają nowych materiałów. Pojawia się pojęcie „czystości półprzewodnikowej” wyższej niż dotychczasowa „spektralna”. Przejście do produkcji nowych typów materiałów, zarówno półprzewodników jak i tlenkowych (ferity magnetyczne), stopów metali o określonych parametrach magnetycznych czy sprężystych, tworzyw sztucznych o podwyższonej wytrzymałości temperaturowej i niskich stratach energetycznych w polach wielkiej częstotliwości — jest stosunkowo proste w przypadku dysponowania rozwiniętą, nowoczesną bazą chemiczno-metallurgiczną. Baza ta nie istniała w Polsce pierwszych lat powojennych. Nie można również mówić dziś o jej zadowalającym stanie. Nie przypadkiem tezy KC PZPR na V Zjazd Partii stawiają na pierwszym miejscu zagadnienie wzrostu rozwoju produkcji chemicznej w PRL.

III. Działanie fetyzja globalnej produkcji uposiadło w sposób zasadniczy produkcję środków techniki elektronicznej, tj. materiałów i podzespołów. Okazało się bowiem rychło, że produkcja podzespołów jest „nieopłacalna”. Jeśli będziemy oddzielnie mierzyć wydajność robotników zakładów podzespołowych i montażowych. Znamy i krytykowane od lat działania wskaźnika produkcji globalnej dotknęło szczególnie boleśnie elektronikę, której opłacalność polega istotnie na zastosowaniach, niemożliwych jednak bez jej istnienia.

IV. Brzmi to paradoksalnie, ale wysoka efektywność inwestycji w przemyśle elektronicznym stała się jedną z przyczyn jego niedorozwoju. Przemysł elektroniczny na całym świecie, jeśli mowa jest o przemysle finalnym, sprzętowym, którą można karmić starą słomianką. Jasna jest jednak rzecz, że koza karmi na jedynie fragmentem słomianki będzie stale cierpiła głód i nic z

Inwestycje i środki trwałe w rolnictwie

Rozwój produkcji rolnej w znacznym mierze uzależniony jest od rolników i właściwego ukerunkowania inwestycji w tej dziedzinie. Powoduje to potrzebę retrospektywnego i wszechstronnego spojrzenia na całokształt procesu inwestycyjnego w rolnictwie. Materiały statystyczne, która stanowią podstawę do szczegółowych

analiz oraz do ogólnej oceny wpływu inwestycji na wyniki ekonomiczno-produkcyjne w rolnictwie, opublikował Główny Urząd Statystyczny w publikacji pt. „Inwestycje i środki trwałe w rolnictwie w latach 1946-1967”. Publikacja przynosi informacje liczbowe oraz uwagi analityczne, zawierające ogólną charakterystykę kształtowania się procesów inwestycyjnych i wyposażeń rolnictwa w środki trwałe.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo w latach 1946-1967 wyniosły 236 mld zł (w cenach 1961 r.). Nakłady inwestycyjne w ostatnich siedmiu latach (1961-1967) na rolnictwo wyniosły 131,6 mld zł, co oznacza wzrost o około 50 proc. w stosunku do poprzedniego 15-letnia (1946-1960).

W okresie planu 6-letniego udział nakładów na rolnictwo wyniósł 10 proc. w 5-leciu 1958-1960 — 12,2 proc., w 1961-1963 — 13,3 proc.,

w latach 1966-1967 — 15,3 proc. ogólnych nakładów gospodarki narodowej.

Udział środków trwałych produkcyjnych w rolnictwie (bez stada podstawowego) w ogólnej wartości środków trwałych w gospodarce narodowej, według stanu na początek 1967 roku, wynosi około 26 proc. (łącznie ze stadem podsiławowym około 31 proc.).

Z ogólnej wartości produkcyjnych środków trwałych w rolnictwie przypada około 79 mld zł na maszyny i urządzenia techniczne oraz środki transportowe. Z sumy tej przypada 54 proc. na indywidualne gospodarstwa rolne. Jeżeli jednak uwzględnimy maszyny i ciągniki będące w posiadaniu kółek rolniczych, które głównie obsługują indywidualne gospodarstwa rolne, to udział ten wynosi około 70 proc.